

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Wilno, dnia 9 września 1931 r.

509.

Nr.

T r e ś ć n u m e r u :

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział.Str.

1. "Lietuvos Aidas" o wyrzeczeniu się przez Niemcy i Austrię planu unji celnej.

I. 1.

K r o n i k a .

2. Gazeta szwajcarska o nowym kursie politycznym na Litwie.-
3. Dokoła kongresu zbliżenia litewsko-łotewskiego.-

" "

2.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

4. Kolejny artykuł prof. Herbaczewskiego w sprawie pacyfikacji stosunków wewnętrznych na Litwie.-

III. "

K r o n i k a .

5. Kongres tautininków w Ucie.-
6. Generalny konsul litewski w Zürichu.-

" 4.
" "

-----o000000§000000-----

--o:o§o:q--

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o wyrzeczeniu się przez Niemcy i Austrię planu unji celnej.

"Lietuvos Aidas" Nr. 200 z dn. 5 września 1931 r. Artykuł t. "Dwa oblicza".

Każdy, znający stosunki dyplomatyczne nie doskonale jak to często mniemają się dyplomaci w stosunkach międzynarodowych. W czasach dzisiejszych najważniejszym aeropagiem dyplomatycznym stała się Liga Narodów. W Genewie też najchętniej się mówi o powszechnym pokoju ludzkości o ideałach i t.d. Tem niemniej niektóre państwa nagwałt się zbroją. Świadczy więc to o dwóch obliczach polityki europejskiej. Ująłoby się to również w głośniejszej sprawie Anschlussu. Zapewne ani Curtius ani Schober nie spodziewali się, że projekt unji celnej wywoła w Europie taką burzę. Tłumaczy się to tem, że mimo zamaskowanych i układowych oświadczeń ministrów austriackiego i niemieckiego w sprawie unji, państwa będące przeciwnie wzmocnieniu się Niemiec w pierwszym zaś rządzie Francja poznały się na tem i postanowiły nie do uciec do połączenia się Austrii z Niemcami. W wyniku tego zarówno Curtius jak Schober oświadczyli, że zrzekają się swego projektu unji. Świadczy to o istnieniu w Europie pewnych sił wyższych, które nie pozwalają państwom nawet suwerennym na zbyt samodzielną politykę. Zrzeczenie się przez Niemcy i Austrię realizacji swych projektów wniosło do politycznego życia Europy wiele tak potrzebnego wszystkim uspokojenia.

K r o n i k a .

Gazeta szwajcarska o nowym kursie politycznym na Litwie. Jak podaje "Rytas" /Nr.200/, szwajcarska "Zuericher Zeitung" coraz częściej dają się słyszeć głosy, zwłaszcza w prasie niemieckiej o radykalnej zmianie obecnej litewskiej orjentacji politycznej. Zmiana ta zależeć ma do wyrzeczenia się polityki zbliżenia z Niemcami, a próbowania porozumienia z Francją i Polską. Niektóre znani w dyplomacji litewskiej mają świadczyć, że środek ciężkości polityki litewskiej ma być przeniesiony z Berlina do Paryża i Londynu.

Był czas przeważającego porozumienia między Voldemarusem a Stresemannem, jednakże wytoczone przez Niemcy skargi w Lidze Narodów położyły kres temu okresowi. Litwa trzyma się odtąd wyłącznie prawnego poglądu na kwestję kłajpedzką i opierając się na § 2 art 17 konwencji kłajpedzkiej oświadcza, że zdecydowała się rozważać te kwestje jedynie z państwami, które podpisały konwencję kłajpedzką. Tem samem unika Litwa jakiegokolwiek kontaktu z Niemcami. Rząd litewski wobec ujemnych wyników bezpośrednich rokowań z Berlinem umyśl, jak się zdaje, w tej sprawie ręce. Litwa oczekuje obecnie wiele od państw, które podpisały konwencję kłajpedzką, zwłaszcza zaś od Francji. Próba Litwy zbliżenia się z Francją i Anglią w celu znalezienia wspólnego z temi państwami sposobu rozstrzygnięcia kwestji kłajpedzkiej zdaje się dziś nie ulegać wątpliwości. Rząd litewski bowiem akredytuje ~~bezpośrednio~~ przy rządach angielskim i francuskim swych najlepszych dyplomatów.

Już przed 6-ciu tygodniami można było odczuć owoce nowej polityki. Rząd niemiecki po wyzyskaniu prawa zwracania się do Ligi Narodów był ostatecznie odsunięty od czynnego uczestnictwa w decydowaniu w sprawach kłajpedzkich. Litewska opinia publiczna wykazała w stosunku do Niemiec wielką rezerwę. W lipcu r.b. wobec zmniejszenia się możliwości eksportowych do Niemiec litewski bilans handlowy był oraz pierwszy pasywny. Zgóry można prorokować, że traktat handlowy pomiędzy Kownem a Berlinem nie będzie odnowiony. Litwa zaparła ten traktat, licząc na układowanie eksportu bydła i mięsa do Niemiec. Wszelako polityka agrarna rządu niemieckiego zupełnie sparaliżowała wszystkie możliwe efekty traktatu. To też Litwa nie będzie zulekała z jego wypowiedzeniem.

W ostatnich czasach próbowano uprzedzić ze strony niemieck-

kiej osiągnąć ponownie zbliżenie z Litwą. W poselstwie niemieckim w Kownie odbyła się intymna narada, podczas której udzielono nowych instrukcyj, wydawanym na Litwie w języku niemieckim pismom. Poza-tem rząd niemiecki zdecydował wysłać zbyt aktywnego konsula generalnego w Kłajpedzie do Singapoore i uzależnić konsulat kłajpedzki od poselstwa niemieckiego w Kownie. Środki te nie wpłynęły jednak na oczekiwane odprężenie stosunków i jak się zdaje szanse zbliżenia są obecnie jak najniższe.

Niemcy, które zdobyły się na wysłanie z Kłajpedy swego konsula domagały się by Litwa też uczyniła krok analogiczny i odwołała z Kłajpedy swego gubernatora Merkysa. Rząd litewski jednak nie poszedł na ustępstwa i nie zgodził się na odwołanie Merkysa. Podobnie nie zostały doprowadzone do końca rokowania w sprawie ruchu granicznego. Wysiłki rządu niemieckiego w kierunku pojednawczym zostały udaremnione przez część prasy niemieckiej zwłaszcza zaś przez prasę Prus wschodnich, która prowadziła przeciwko Litwie ostrą kampanję. Jedno z pism wschodnio-pruskich, pisząc o Niemcach, którzy zaopatrują się na Litwie w tanie produkty nazwało Litwę gniazdem bandytów. Nic dziwnego, iż rząd litewski zdecydował zabronić niektórym z pism wschodnio-pruskich debitu na terenie Litwy.

Konflikt litewsko-niemiecki nabiera ostrych form, co się tłumaczy nowym kierunkiem polityki litewskiej zdecydowanie nieprzychylną dla Niemiec.

Dokoła kongresu zbliżenia litewsko-łotewskiego. Jak pisał "Siegodnia" /Nr.249/, w dniu 7 września zakończył się w Kownie 8-my kongres zbliżenia litewsko-łotewskiego. Na kongresie tym przyjęto szereg rezolucyj i wysłuchano szereg referatów. Między inn. przemawiali prof. Paksztas autor głosnej geografii państw nadbałtyckich, dr. Purycki, inż. Berzinsz i t.d. Prof. Paksztas, przemawiając w imieniu 5 tys. tautininków powitał kongres w słowach następujących: "Ryga to nadbałtyckie Ateny. Wy zaś Łotysze jesteście wolni i posiadacie potężne instytucje. Z tej waszej wolności i potęgi cieszymy się niezmiennie."

Dr. Purycki, witając kongres w imieniu związku dziennikarzy litewskich i Związku Odzyskania Wilna wyraził się między in. jak następuje: "Żądamy, aby międzynarodowy gwałt został potępiony, aby krzywda wyrządzona narodowi litewskiemu była naprawiona". P. Berzinsz, przemawiając w imieniu Łotyszów podkreślił doniosłość zbliżenia litewsko-łotewskiego, zaznaczając, że praca nad tem zbliżeniem nie była łatwa, gdyż niejednokrotnie natrafiała na różne trudności. Często nie jeden z Litwinów lub Łotyszów nazywał pracę tę politycznym romantyzmem. Tem niemniej krok za krokiem zbliżenie postępuje naprzód. Jako małe państwa Litwa i Łotwa są wzajemnie zainteresowane w egzystencji i jedności, gdyż przeto zapewnią sobie na forum międzynarodowym większe znaczenie i bezpieczeństwo. "Lietuvos Aidas" poświęcił kongresowi artykuł, wskazując na konieczność zbliżenia narodów łotewskiego i litewskiego w dziedzinie polityki, ekonomiki i kultury.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNEĘTRZNEJ. I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kolejny artykuł prof. Herbaczewskiego w sprawie pacyfikacji stosunków wewnętrznych na Litwie.

"Lietuvos Aidas" Nr.200 z dnia 5.IX.1931 r. Art.p.t.

"Zasady pacyfikacji narodowej". Streszczenie:

Wyrazy republika litewska oznaczają, że Litwa jest pojęciem, obchodzącym wszystkich. Tymczasem inteligenci litewscy nader często zapominają o właściwym znaczeniu słów szczególnie używanych do wyrażania wzniosłych idei. Inteligenci litewscy powinni by bardziej uczciwie obchodzić się z wyrazami zwłaszcza z temi, których

znaczenie jest większe od banalnego rozumowania. Obowiązkiem wszystkich jest doskonalenie i szanowanie republiki t. zn. ojczyzny. Żaden Litwin nie może zrzucić z siebie odpowiedzialności za niedomagania republiki litewskiej. W takim duchu należy też społeczeństwo litewskie wychowywać, nie cofając się nawet przed środkami ostre.

Niestety na Litwie wyrazy "res publica" są to wciąż jeszcze puste wyrazy. Litwini używają słów nie w znaczeniu pozytywnym a negatywnym. Najbardziej uziębło słowa ze słownika litewskiego traktowane są dwuznacznie: jedno znaczenie ma dany termin dla partii czy też dla jednostki, a inne dla społeczeństwa. Na tem polega największa demoralizacja o ile np. wyraz "ojczyzna" da się zastosować i na korzyść własną i w celach oszukania społeczeństwa. Złaskacza taki dwuznaczny verbalizm zniekształca najświeższe terminy słownika litewskiego, tak że, już one społeczeństwu dokuczają. Zdrowy naród powinien unikać takiej dwuznaczności. Przecież dwuznacznie wypowiedziane najwznioślejsze słowa jak "miłość", "ojczyzna" "cnota" stają się już pornografią.

Zróżka litewskiej idei narodowej polegają nie na abstrakcji, a tylko na ściągnięciu niebezpieczeństwa dla życia narodu litewskiego i litewskiej rasy historycznej. Patrijotyzm litewski nie jest wymyśloną a priori abstrakcją a tylko wytworem bohaterskiej walki o byt i ofiar a posteriori. Nacjonalizm litewski nie byłby się wytworzył, gdyby nie imperjalizm przedwojennych carów i kaiserów. Patrijotyzm litewski jest ideą nie agresji a tylko obrony. Obecny nacjonalizm litewski jest w okrutny sposób przez strasliwy imperjalizm współczesnej Polski. Tak więc patrijotyzm litewski nie jest wytworem fikcji a przejawem życia narodowego. Litewska idea narodowa jest w swej istocie chrześcijańska w szerokim tego słowa znaczeniu. Wszyscy uczciwi chrześcijanie nie mogą nie być dobrymi narodowcami. Niestety w życiu litewskim przejawia się obecnie dziwny dysonans, a mianowicie większość duchowieństwa litewskiego głosi, że swobodę jego ogranicza litewska idea narodowa i że ono, duchowieństwo, chce się z tego ucisku wyzwolić. Zdaniem duchowieństwa litewskiego hierarchja katolicka jest najszlachetniejszym suwerenem Litwy zaś duchowni, będąc litewskimi hierarchami nie mogą być sługami narodu litewskiego. Wytworzyła się więc najdziwniejsza sytuacja: kler litewski w jarzmie litewskiej narodowości.

Podniecenie narodowców litewskich jest zupełnie usprawiedliwione będąc najlogiczniejszym wytworem kulturalnego i politycznego życia Litwy. Do dnia 17 grudnia 1918 r. Litwa organizowała się nie osmielając się dać wyraz swej litewskości. Litwa organizowała się według bankrutującego szablonu parlamentaryzmu demokratycznego a la Kiereński, skopjowanego niefortunnie i obcego duchowi litewskiemu. Innymi słowy Litwa organizowała się mając obce ustroje i nie myśląc wcale o wyrażeniu swego indywidualnego oblicza. Litewska demokracja międzynarodowa spowodowała reakcję litewskiego nacjonalizmu. W Litwie z przed 17 grudnia oczerniono i "zlikwidowano" wszystkich zaskutych dla Litwy Litwinów-patrijotów /jeszcze z lat 1904-1918/, honorowano natomiast częstokroć i naoslep wszelkich agentów międzynarodówek, "neopatrijotów", nawet takich, którzy w czasie wojny uważali się za Polaków czy Rosjan. Dla narodowca nie było w demokratycznej Litwie miejsca. Natomiast wszelacy desygnowani komwojazerowie mieli prawo pasożytować na Litwie. Dla przywódców chrześcijańskiej demokracji ważniejsze były sprawy kościoła katolickiego i sprawy partyjne aniżeli żywe interesy narodu. Dla ludowców zaś najśmieszniejszymi typami byli patrijoci i miłośnicy ojczyzny, zaś najpoważniejszymi - bolszewicy w maskach demokratyzmu. Litwa stała się obiektem eksperymentów demokratycznych a nie celem samym w sobie. W litewskim państwie, litewski duch narodowy był jedynie z usmiechem tolerowany, ażeby broń Boże Litwa się nie skompromitowała patrijotyzmem w Paryżu czy Genewie. Państwo litewskie było bez korzeni.

W związku z tem czyn narodowców jest zupełnie usprawiedliwiony jako konieczna reakcja przeciwko szabloności i kłamstwu. Litwa winna być litewska, gdyż Litwa nielitewska jest zgoła niepotrzebna i może być jedynie prowincją obcego państwa. Czy tautininków jest manifestacją woli twórczej. Litwini przede wszystkim powinni ochronić swą litewskość a potem do iero troszczyć się o federację

wolnych narodów. Przez federację warstw narodu do konfederacji ludów. Inna droga jest fikcją i fakszem. Kroczenie przez internacjonalizm do nacjonalizmu jest nonsensem i szwindlem. Nie państwa a narody zadecydują o przyszłości Europy. Paneuropa państw jest fikcją, zaś Paneuropa narodów - żywą ideą przyszłości. Politycy europejscy być może zapozno tę prawdę zrozumieją.

W każdym razie dość już tego szwindla, tej chęci nasyconia imperjalistów narodami niby jakimiś towarami /Ukraina, Słowacja, Gruzja, Litwa/. Narodowcy litewscy stanowią żywe korzenie litewskiego państwa. Litewska opozycja niedalekiej przyszłości będzie narodowcom nader wdzięczna za ich narodową dyktaturę. Jak Primo de Rivera nauczył Zamorę mądrości politycznej /sam Zamorra to przyznał/ tak i przywódcy o owym litewskiej nauczają się "w niewoli" otrząsać się od metod rządzenia Kierieńskiego /od demagoggji i manji potakiwania ulicy/. Litewskiego demokratyzmu jeszcze nie było. Na Litwie eksperymentowała jedynie fikcja demokratyzmu. Tę prawdę opozycja litewska rychno zrozumie. Zwiększa litewskie duchowieństwo zrozumie, że udzielając sankcji zdrowemu patriotyzmowi litewskiemu, zdrowej litewskiej idei narodowej wypełnia przykazania Ojca św.: obronić Litwę przed bolszewizmem przez współpracę ze stróżami narodu i państwa litewskiego. Czas zrozumieć, że demokracja nie jest uniwersalnym lekiem na wszystkie choroby społeczne.

W czasach przedwojennych duchowieństwo litewskie przywykło do władzy bezkonkurencyjnej. Przyzwyczajenie to stało się obecnie manją duchowieństwa, które głosi maksymalizm idei katolickiej /ekskluzywizm/. Ten maksymalizm /ekskluzywizm/ wprost prowokuje swym władczym tonem nawet przychylnie do niego usposobioną inteligencję litewską. Na tem też polega właściwa przyczyna ostrego konfliktu duchowieństwa z tautininkami. Megalomanja księży tautininków drażni. Dla księży litewskich katolicyzm jest rzeczą pierwszorzędną, zaś narodowość - drugorzędną. Tak rozumować nie można. Dla rozsądnie myślącego księdza zarówno katolicyzm jak narodowość są rzeczami pierwszorzędnymi.

Kto na Litwie walczy przeciwko religji i pragnie interes narodowy poddać interesom międzynarodówki? Lewica. Polityczne cudzołóstwo stanowi curiosum życia litewskiego. Katolicycy bowiem politycy umieją współpracować ze swymi ideowymi przeciwnikami. Czyżby metodą Herostratesa chcieli się zemścić na tautininkach popierając lewicowców? Polityka bezpożników nie liczy się z etyką. Czyżby jednak przywódcy katolików mieli się nieliczyć z etyką katolicką? Czyż nie wstyd katolikowi korzystać z pomocy "djabła"? Nieliczenie się przywódców partji chrześcijańskiej demokracji z etyką katolicką /jeszcze w 1923-25 r./ kompromituje katolików litewskich i dyskredytuje ich intencje. Naco się zda kłamstwo pewnych katolików litewskich jakoby litewscy narodowcy mieli być gorszymi wrogami katolicyzmu od lewicowców? Katolicyzm i demokracja. Jest to kłamstwo niebezpieczne i igraniem z ogonem djabła. Przecież istotą katolicyzmu jest hierokracja wybranych. Czas już katolikom litewskim nazwać się tylko katolikami. Dość tego bluffu chrześcijańskiej demokracji. Narodowcy z katolikami łatwo się mogą porozumieć, natomiast z demokratami, którzy udają katolików porozumienie bodaj nie nastąpi. O walce decydują nie osoby lecz idee.

K r o n i k a .

K o n g r e s t a u t i n i n k ó w w U c i a n i e . Jak podaje "Siedzielnia" /Nr.249/, odbył się w Ucianie w dn.7 września okręgowy kongres tautininków przy udziale ok.20 tys. włościan, strzelców, młodzieży szkolnej i t.d. z powiatów uciańskiego, poniewieskiego, jezioroskiego, wilkomirskiego i rakiskiego. Kongres obecnością swą zaszczylił prezydent Smetona, premier Tubelis, min.Obrony Kraju Giedraitis, min.Oświaty Szakienis i t.d.

G e n e r a l n y k o n s u l l i t e w s k i w Z ü r i c h u . Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.200/ generalnym konsulem litewskim w Zürichu mianowany został dotychczasowy konsul honorowy tamże p. Simon.

